

POSTANOWIENIE

Dnia 21 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca)

SSN Andrzej Wróbel

w sprawie z powództwa K. P.
przeciwko "S." spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w C.
o wynagrodzenie, ekwiwalent za urlop,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 lutego 2018 r.,
zażalenia strony pozwanej na wyrok Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w S.
z dnia 6 października 2017 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo K. P. przeciwko S. Spółce z o.o. o wynagrodzenie za pracę w porze nocnej w kwocie 20.623,94 zł, dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych w kwocie 4.518,60 zł, wynagrodzenie za pracę w kwocie 12.836,93 zł oraz ekwiwalent za urlop wypoczynkowy w kwocie 2.007 zł.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia. Powód był zatrudniony w pozwanej Spółce na podstawie umowy o pracę w wymiarze 1/2 etatu

za minimalnym wynagrodzeniem ustawowym na stanowisku pracownik ochrony, grupy interwencyjne - kierowca. W 2012 r. zawarł również umowę kontraktową z P. Group Spółką z o.o. na dyżur telefoniczny i patrol interwencyjny. Powód nie miał udzielonego urlopu wypoczynkowego za 2011 r., a z zapisu w świadectwie pracy wynika, że wypłacono mu ekwiwalent za 1 dzień urlopu w 2012 r. Z dostępnych list obecności wynika, że powód pracował w czerwcu 2011 r. - 88 godzin, w tym 24 w nocy, we wrześniu 2011 r. - 150 godzin, w tym 36 w nocy, w październiku 2011 r. - 72 godziny, bez godzin nocnych, w listopadzie 2011 r. - 80 godzin, bez godzin nocnych. Ze zlecenia w P. Group uzyskał w 2012 r. kwotę 401,22 zł brutto.

W ocenie Sądu Rejonowego, co prawda powód pracował ponad normy czasu pracy przewidziane dla jego zatrudnienia na 1/2 etatu, jednak brak regulaminu pracy oraz zasad określenia systemu jego czasu pracy uniemożliwia klasyfikację pracy ponadnormatywnej. Zdaniem tego Sądu, do uznania, że godziny średnio powyżej etatu (np. 5 do 8 godzin przeciętnie w tygodniu) stanowią pracę w nadgodzinach, potrzebne byłoby wyraźne postanowienie umowne. Przekazane przez stronę pozwaną dane w tym zakresie nie były wiarygodne i nie dały się zweryfikować. Powód nie dysponował notatkami określającymi jego czas pracy. Pozwana Spółka nie posiadała prawdziwej listy płac i ewidencji czasu pracy, a listy obecności nie były rzetelne. Nie zgłosiła ona do ubezpieczeń społecznych całości wynagrodzeń powoda, gdyż kwoty z przelewów na rachunek bankowy nie odpowiadają sumom zgłoszonym do ubezpieczeń społecznych. Z uwagi na prowadzone w stosunku do osób zarządzających pozwaną Spółką postępowanie karne dotyczące niezgłaszania danych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz zgłaszania nieprawdziwych danych osób zatrudnionych w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 30 czerwca 2011 r., brak jest podstaw do uśredniania jakichkolwiek wartości. Dotyczy to także roszczenia o ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, gdyż dochodzona przez powoda kwota z tego tytułu jest również „jakąś średnią”. Sąd Rejonowy podkreślił, że powód nie może dochodzić „sum dowolnie przez niego wskazanych”. Jego powinnością było bowiem wykazanie podstaw do uśredniania i przyjęcia określonych wskaźników do obliczeń wynagrodzenia.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne z uwagi na nieudowodnienie zakresu roszczenia oraz niewykazanie podstaw do uśrednionego

sposobu jego obliczenia. Zdaniem tego Sądu, przekonanie i twierdzenia powoda nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym innym niż zeznania powoda, którym nie można dać wiary w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Postawa powoda, który nie zgłaszał na bieżąco pracodawcy braku odpowiedniego wynagradzania i pracy w nadgodzinach nie jest do zaakceptowania, gdyż już po pierwszych wypłatach powód mógł się zorientować, że jest niewłaściwie wynagradzany i zabezpieczyć swoje interesy poprzez wykonywanie na bieżąco notatek z pracy. Natomiast rolą Sądu nie jest poszukiwanie za powoda dowodów na poparcie jego twierdzeń. Co prawda przy braku rzetelnej ewidencji czasu pracy i list obecności można upatrywać przejścia na pozwaną Spółkę ciężaru dowodu, jednak nie może to zastąpić powinności powoda określonej w art. 3 k.p.c. Tymczasem nie przedstawił on prawdziwych do końca twierdzeń. Sprzeczne z doświadczeniem życiowym jest przyjęcie, że powód stale pracował ponad 108 godzin miesięcznie ponad normatyw dla całego etatu i nie reagował na niewypłacanie przez pracodawcę określonych na bieżąco należności.

W wyniku rozpoznania apelacji powoda, wyrokiem z dnia 6 października 2017 r. Sąd Okręgowy w S., działając na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy, gdyż braki postępowania dowodowego spowodowały, że nie zostały rozpoznane wszelkie okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia w przedmiocie zasadności roszczeń powoda, a treść poczynionych ustaleń faktycznych nie znajduje odzwierciedlenia w ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy.

W tym zakresie Sądu drugiej instancji wskazał, że po pierwsze - Sąd Rejonowy nie poczynił praktycznie żadnych ustaleń w zakresie organizacji pracy powoda, mimo że okoliczności te wynikają z zeznań świadków [...]. W rezultacie nie poczyniono żadnych ustaleń co do systemu czasu pracy, mimo że dowody na tę okoliczność były prowadzone. Po drugie - co prawda Sąd pierwszej instancji ustalił, że powodowi nie udzielono urlopu wypoczynkowego za 2011 r. (błędnie uznając tę okoliczność za niesporną), nie ustalił jednak precyzyjnie wymiaru przysługującego urlopu oraz ewentualnie wymiaru urlopu niewykorzystanego. Nie poczyniono

ustaleń co do urlopu za rok 2012 i ewentualnie wypłaconego z tego tytułu ekwiwalentu. Nie wyjaśniono wreszcie, dlaczego - mimo nieudzielenia powodowi urlopu za rok 2011 - nie było zasadne zasądzenie na rzecz powoda ekwiwalentu za niewykorzystany urlop w kwocie wynikającej z zawartej między stronami pisemnej umowy, której treść jest bezsporna (przy przyjęciu niewykazania przez powoda kwoty wyższej). Po trzecie - nieścisłości i niespójności ustaleń faktycznych ze zgromadzonym w aktach sprawy materiałem dotyczącą również wypłaconych powodowi należności. Jako dowody, w oparciu o które poczyniono ustalenia w tym zakresie, Sąd Rejonowy wskazał wyciągi bankowe, jednak między wynikającymi z tych wyciągów danymi o przelewach otrzymanych przez powoda w kolejnych miesiącach (zgodnymi z danymi wynikającymi z historii rachunku bankowego strony pozwanej), a danymi przyjętymi przez Sąd pierwszej instancji występuje szereg rozbieżności (opisanych szczegółowo przez Sąd odwoławczy), których nie wyjaśniono w motywach wyroku. Po czwarte - materiał dowodowy sprawy (opisane przez Sąd drugiej instancji zestawienia wynagrodzeń, listy płac, zeznania powoda) wskazuje, że w rzeczywistości zarobki powoda mogły być wyższe niż wynika to z zachowanej dokumentacji płacowej. Również w czasie przesłuchania w sprawie karnej powód podał, że w rzeczywistości zarabiał w przedziale 2.200 - 2.400 zł. W kontekście danych wynikających z list płac, zestawień wynagrodzeń oraz wyciągów bankowych, jak również wyjaśnień samego powoda, że pracodawca poza kwotami wskazanymi w listach płac wypłacał mu dodatkowe należności „pod stołem”, nie można na tym etapie postępowania przesądzić, że roszczenia powoda co do zasady są słuszne - jak wskazał Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu, mimo że oddalił powództwo. W rezultacie Sąd odwoławczy stwierdził, iż „wydaje się zasadne ustalenie, że powód miał płacone, przynajmniej w niektórych okresach, za pracę w godzinach ponadnormatywnych lub nawet nadgodzinach. Ustalenie czy kwoty te pokrywały wynagrodzenie za faktyczny czas pracy powoda wymaga jednak pogłębienia postępowania dowodowego i ponownej analizy zgromadzonych dowodów”. Po piąte - ustalenia faktyczne co do ilości przepracowanych przez powoda godzin, poczynione przez Sąd Rejonowy na podstawie zapisów w rocznej karcie ewidencji czasu pracy za rok 2011 oraz w listach obecności są niespójne, a ponadto sprzeczne z zestawieniem wynagrodzeń za wrzesień. Po szóste - z

uzasadnienia wyroku wynika, że co do zasady Sąd Rejonowy uznał wszystkie roszczenia powoda za słuszne, a mimo to powództwo zostało oddalone w całości. Uzasadnienie takiego stanowiska oparte zostało na argumentie, że powód nie wykazał zakresu roszczeń. Tymczasem powód w pozwie wprost wskazał kwoty, jakich domaga się tytułem poszczególnych roszczeń i sposób ich wyliczenia. Jeżeli Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniom powoda odnośnie do wysokości wskazanej przez niego stawki godzinowej (8,50 zł netto), to nie wiadomo, dlaczego - uznając słuszność roszczeń - nie dokonał wyliczenia należności przy przyjęciu wynagrodzenia w wysokości wynikającej z umów o pracę. Na ich podstawie możliwe jest ustalenie, że stawka godzinowa powoda niewątpliwie wynosiła co najmniej 8,25 zł brutto. Zdają się to potwierdzać zeznania świadków M. K. i D. F. Wysokość stawki godzinowej powód podał zeznając w sprawie karnej w marcu 2012 r., a zatem dwa lata przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie. Ponadto, Sąd Rejonowy nie odniósł się do dostępnego w tym zakresie materiału dowodowego w postaci sporządzonych przez pozwaną Spółkę zestawień wynagrodzeń.

W konsekwencji Sąd odwoławczy uznał, że Sąd pierwszej instancji nie rozważył wszechstronnie zebranego w sprawie materiału. Ocena tego materiału została bowiem dokonana w sposób dowolny i wybiórczy, dlatego też nie można stwierdzić w sposób niebudzący wątpliwości, czy roszczenia powoda są zasadne, czy też nie. Wymaga to przeprowadzenia postępowania dowodowego „na skonkretyzowane okoliczności”, co wymaga ponownego przesłuchania świadków oraz przeprowadzenia dowodu z zeznań w charakterze świadka osoby odpowiedzialnej za sporządzanie dokumentacji dotyczącej czasu pracy, list płac, naliczanie wynagrodzeń, dokonywanie przelewów oraz ewentualnych wynagrodzeń gotówkowych, po jej ustaleniu. Dopiero tak uzupełnione postępowanie dowodowe może stanowić podstawę do oceny całokształtu już zgromadzonego materiału, w tym dowodów z dokumentów.

W zażaleniu od powyższego wyroku pozwana Spółka zarzuciła naruszenie prawa procesowego, tj. art. 386 § 4 k.p.c. przez uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania, będące konsekwencją mylnego uznania, że Sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy, gdyż nie

rozpoznał wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia w przedmiocie zasadności roszczenia powoda, a postępowanie dowodowe zawiera braki.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie jest usprawiedliwione.

Zgodnie z art. 394¹ § 1¹ k.p.c., zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje także w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zażalenie na orzeczenie kasatoryjne sądu drugiej instancji ma służyć skontrolowaniu, czy orzeczenie to zostało prawidłowo oparte na jednej z przesłanek wymienionych w art. 386 § 2 i § 4 k.p.c., tj. czy sąd ten trafnie zakwalifikował określoną sytuację procesową jako odpowiadającą przyjętej podstawie orzeczenia uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy sprawdza więc, czy rzeczywiście wchodziła w rachubę podstawa nieważności postępowania, bądź czy doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, albo czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Sąd odwoławczy, opierając wyrok na art. 386 § 4 k.p.c., odwołał się do przesłanki nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy, jednak nie wykazał wystąpienia tej podstawy orzeczenia kasatoryjnego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że uregulowanie apelacji w Kodeksie postępowania cywilnego jako rozpoznawczej apelacji pełnej przesądza, iż celem postępowania apelacyjnego jest naprawienie wszystkich błędów popełnionych zarówno przez sąd pierwszej instancji, jak i przez strony, przy czym chodzi zarówno o błędy natury prawnej, jak i faktycznej. Z tego względu zamieszczenie w § 4 art. 386 k.p.c. zwrotu „tylko w razie” jest wyrazem założenia, że rozpoznanie sprawy na skutek apelacji powinno doprowadzić do wydania orzeczenia reformatoryjnego, a jedynie wyjątkowo do wydania orzeczenia

uchylającego zaskarżony wyrok i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania (por. postanowienie z dnia 11 października 2016 r., I PZ 12/16, LEX nr 2155206 i powołane w nim orzeczenia). Ograniczona do minimum funkcja kasacyjna sądu drugiej instancji jest wyznacznikiem rozpoznawczego charakteru apelacji jako środka odwoławczego od wyroków sądów pierwszej instancji. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji może zatem nastąpić tylko w ściśle określonych przypadkach, które nie powinny być interpretowane rozszerzająco.

W judykaturze Sądu Najwyższego wielokrotnie wyjaśniano, że do nierozpoznania istoty sprawy, o którym stanowi art. 386 § 4 k.p.c., dochodzi wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd ten zaniechał zbadania materialnoprawnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna albo procesowa unicestwiająca roszczenie. Inaczej rzecz ujmując, sąd pierwszej instancji nie orzeka o istocie sprawy, gdy niezasadnie uwzględni zarzut braku legitymacji czynnej lub biernej bądź orzeknie o roszczeniu w stosunku do strony, której nie przysługiwała w danej sprawie legitymacja materialna (i procesowa), gdy bezpodstawnie uwzględni zarzut przedwczesności powództwa, przedawnienia lub prekluzji dochodzonego roszczenia albo nie rozpatrzy zarzutu pozwanego zmierzającego do oddalenia powództwa, np. zarzutu potracenia, prawa zatrzymania, nieważności umowy - z powodu przeoczenia lub błędnego przyjęcia, że został on objęty prekluzją procesową. Nie chodzi tu natomiast o sytuacje, gdy doszło do niedokładności w postępowaniu dowodowym lub niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy i związanej z tym potrzeby uzupełnienia podstawy faktycznej orzeczenia (por. np. postanowienia z dnia 26 listopada 2012 r., III SZ 3/12, LEX nr 1232797; z dnia 14 marca 2013 r., I CZ 16/13, LEX nr 1318312; z dnia 3 października 2013 r., II UZ 55/13, LEX nr 1391453; z dnia 21 listopada 2013 r., III CZ 51/13, LEX nr 1422036; z dnia 25 września 2014 r., II CZ 37/14, LEX nr 1523249 oraz z dnia 26 listopada 22 lipca 2015 r., I PZ 13/15, LEX nr 1783184; z dnia 18 maja 2017 r., I CZ 57/17, LEX nr 2305916 i powołane w nich orzeczenia). Nierozpoznanie istoty sprawy nie zachodzi również wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji wynika z merytorycznej oceny zasadności powództwa w świetle przepisów prawa

materialnego, gdyż z punktu widzenia art. 386 § 4 k.p.c. argumentacja tego sądu nie ma znaczenia (por. np. postanowienia z dnia 5 maja 2016 r., II PZ 1/16, LEX nr 2052525 oraz z dnia 16 listopada 2016 r., I PZ 20/16, LEX nr 2166374 i szeroko powołane w nich orzecznictwo). Przyjmuje się, że ponieważ - ze względu na przyjęty model apelacji pełnej - postępowanie przed sądem drugiej instancji stanowi kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego, to usunięcie wadliwości lub uzupełnienie postępowania dowodowego, nawet w znacznym zakresie, bez względu na ich znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, powinno nastąpić w drugoinstancyjnym, a nie ponowionym pierwszoinstancyjnym postępowaniu (por. postanowienie z dnia 11 października 2016 r., I PZ 13/16, LEX nr 2152383 i powołane w nim orzecznictwo). Reasumując, co do zasady przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezajątkowanie przedmiotu sporu. Wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego i procesowego - poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości - nie uzasadniają uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (por. postanowienie z dnia 31 sierpnia 2017 r., III PZ 5/17, LEX nr 2390693).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że wbrew ocenie Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, uznając - na podstawie przeprowadzonych dowodów osobowych i dowodów z dostępnych dokumentów - zgłoszone przez powoda żądania za usprawiedliwione co do zasady, jednak niewykazane co do wysokości. Zakwestionowanie tej oceny przez Sąd odwoławczy nie oznacza wystąpienia warunków z art. 386 § 4 k.p.c., gdyż z punktu widzenia tego przepisu argumentacja Sądu pierwszej instancji nie ma znaczenia. W takiej sytuacji Sąd drugiej instancji nie tylko mógł, ale wręcz powinien, procedować i w przypadku oceny, że poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia nie są wystarczające do rozstrzygnięcia o żądaniach powoda, stosownie do wniosków dowodowych stron albo z urzędu, uzupełnić stan faktyczny sprawy w zakresie niezbędnym dla jej rozstrzygnięcia.

Z zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozważań i wytycznych dla Sądu pierwszej instancji wynika, że w istocie przyczyną uchylenia orzeczenia

pierwszoinstancyjnego była stwierdzona przez Sąd odwoławczy potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego oraz niepodzielenie przez ten Sąd oceny już zgromadzonego materiału. Żadna z tych przesłanek nie oznacza jednak ani nierozpoznania istoty sprawy, ani konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości i nie usprawiedliwia uchylenia wyroku z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Uszło uwagi Sądu drugiej instancji, że sąd drugiej instancji zobowiązany jest do samodzielnego dokonania oceny prawnej dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz uzasadniającymi go motywami, nie będąc przy tym ograniczony zarzutami apelacji. Podstawy do wydania orzeczenia kasatoryjnego nie może również stanowić potrzeba nawet znacznego uzupełnienia postępowego dowodowego w związku z niewyjaśnieniem przez sąd pierwszej instancji wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W warunkach apelacji pełnej, sąd drugiej instancji jako sąd nie tylko odwoławczy, lecz także merytoryczny, nie może poprzestać na zbadaniu zarzutów apelacyjnych, ale - rozpoznając sprawę w granicach apelacji - obowiązany jest poczynić własne ustalenia, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji i na tej podstawie dokonuje oceny prawnej żądania powoda (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55). Przepis art. 386 § 4 k.p.c. uzasadnia w takiej sytuacji wydanie orzeczenia kasatoryjnego tylko wtedy, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Wszystko to prowadzi do stwierdzenia, że w rozpoznawanej sprawie brak jest podstaw do uznania, iż zachodziła przesłanka nierozpoznania istoty sprawy (lub konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości), skoro Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe, w oparciu o które poczynił ustalenia i orzekł o żądaniach powoda.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 3 i odpowiednio stosowanego art. 108 § 2 k.p.c.

kc

